

**KAZANIE O. SZCZEPANA T. PRAŚKIEWICZA OCD
NA ROZPOCZĘCIE JUBILEUSZU STULECIA ZGROMADZENIA
(Rzym, północ 31 grudnia 2020/1 stycznia 2021)**

Po raz kolejny doświadczamy przełomu starego i nowego roku. „Dzieci – jest już ostatnia godzina!” (1J 2,18) – słyszeliśmy wczoraj ten fragment z Pierwszego listu św. Jana Apostoła w mszalne liturgii słowa. A św. Paweł napisał do Koryntian, że „przemija postać tego świata” (1Kor 7,31). Na dzień zaś dzisiejszy, na pierwszy dzień Nowego Roku, Kościół, nasza matka i mistrzyni, stawia nam przed oczy błogosławieństwo aaronowe: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). Te słowa Pisma św. brzmią bardzo znamienne dzisiejszej nocy, wydają się być naprawdę opatrnościowe. Uświadamiamy sobie bowiem przemijalność tego świata, co kończący się rok, w którym zostaliśmy dotknięci pandemią i spowodowanymi przez nią ograniczeniami, dał nam odczuć ze szczególną mocą. Uświadamiamy sobie, że człowiek, który jest zdolny udać się nawet na księżyc, nie jest panem tego świata, bo nie może sobie poradzić z niedostrzegalnym ludzkim okiem wirusem. Przepraszamy Pana Boga za zło, obejmujemy żalem wszystko to, co w minionym roku było zarażone grzechem. Dziękujemy za dobro, prosimy o błogosławieństwo na przyszłość i wkracamy z ufnością w nowy czas, w Nowy Rok, który jest przed nami, czyniąc to pod znakiem błogosławiącego uśmiechu Matki Jezusa, celebrując uroczystość Jej Bożego Macierzyństwa. Podejmujemy odważne, natchnione przez Ducha św. postanowienia, i wszystkie nadzieje, troski i niepokoje i składamy u stóp Tego, który jest Panem czasu i wieczności, u stóp maleńkiego Jezusa, „Dziecięcia, które nam się narodziło, Syna, który został nam dany” (por. Iz 9,5), wiedząc – jak za Izajaszem poucza nas liturgia, że to przecież „Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju” (tamże).

Ale tej nocy po raz kolejny świętujemy też rocznicę założenia Zgromadzenia. I tym razem jest to nie tylko zwykła, ale wymowna 99.ta rocznica, wprowadzająca nas w Rok Jubileuszowy Stulecia Zgromadzenia, rozpoczęty oficjalnie minionego 29 listopada, w pierwszą niedzielę adwentu, w katedrze diecezji warszawsko-praskiej, wszak na terenie tejże diecezji znajduje się Dom Generalny drogich Sióstr. Uroczystości w tymże Roku Jubileuszowym będzie wiele, z zaangażowaniem samego Nuncjusza Apostolskiego, biskupów i Naszego Ojca Generala. Jest to rok szczególnych łask i odpustów, których udzielił Ojciec Święty, wraz ze swoim Błogosławieństwem Apostolskim.

Pamiętam, jak niegdyś, z racji któregoś z jubileuszy, św. Jan Paweł II powiedział „że każdy jubileusz jest czasem łaski (właśnie czasem łaski!), czasem szczególnego Bożego nawiedzenia, czasem miłosierdzia, czasem dziękczynienia. Dziękując – mówił Ojciec Święty – przyglądamy się całej przebytej drodze, aby jaśniej uświadomić sobie pełne miłości i dobroci działanie Boga w naszym życiu”.

Będą więc drogie Siostry w tym Roku Jubileuszowym przyglądać się stuletniej, przebytej drodze Zgromadzenia, aby jaśniej uświadomić sobie owo pełne miłości i dobroci działanie Pana Boga w jego życiu. Właściwie już to drogie Siostry czynią, bo ileż to inicjatyw, ileż modlitewnej refleksji, dziękczynnych liturgii, publikacji, jubileuszowych rekolekcji i dni formacyjnych, jubileuszowego rachunku sumienia, którego propozycję, i to nie tylko po polsku, ale i po francusku, biorąc pod uwagę powołania misyjne w Afryce, rozesłał Zarząd Generalny. Jakże bogaty w treść jest hymn jubileuszowy: „Dzieciątko Jezus, Synu Boży, Tobie cześć, chwała, dziękczynienie. Przyszedłeś niebo nam otworzyć, i nas nazwałeś swym Imieniem. Bądź Panie Jezu uwielbiony, z dziewiczej Matki narodzony”. Nie mniej wymowne są pieśni jubileuszowe, inspirujące się myślą Założycieli: „O Przenajświętsze Oblicze” – czcigodnej służebnicy Bożej m. Teresy i „O Boskie Dziecię” –

sługi Bożego o. Anzelma. Jakże w końcu piękne jest logo Roku Jubileuszowego z błogosławiącym Dzieciątkiem Jezus i słowami Patronki Zgromadzenia – św. Teresy od Dzieciątka Jezus „niebem moim będzie czynić dobrze na ziemi”; a wszystko to wpisane jest artystycznie w herb karmelitański, w tą zwieńczoną krzyżem górę Karmel! I moglibyśmy kontynuować.

Ja jednak w nawiązaniu do tego herbu, i odwołując się do faktu, że Założyciel, sługa Boży o. Anzelm, zechciał 99 lat temu dać początek Zgromadzeniu, tej nowej, kwitnącej latorośli Karmelu, zaszczipiając ją na starym pniu Zakonu, właśnie w krakowskim klasztorze sióstr karmelitanek bosych na Wesołej, chciałbym nawiązać do *Reguły* karmelitańskiej. *Reguła* ta we wspomnianym klasztorze, którego nie dosięgły żadne kasaty, ale który istnieje do dziś od swego założenia w 1725 r., była i jest zachowywana bez przerwy, czego o. Założyciel pragnął i dla Waszego Zgromadzenia. Oczywiście nie miejsce tu na komentowanie *Reguły*. Chcę tylko przywołać jedno jej zdanie, właściwie jej zakończenie: „Tośmy wam krótko napisali, dając wam *Regulę* według której żyć powinniście. Lecz jeśli kto z was więcej co uczyni, sam Pan, gdy się na sąd wróci, zapłaci mu. Niech to jednak dzieje się z roztropnością, która jest miarą cnót wszystkich”. Siostry drogie, jakież to wspaniałe; jakież to przepiękne słowa! Zawsze mnie one uderzały: mieć *regulę*, ale nie zadowolić się nią; mieć *regulę*, która zawiera wiele przepisów, ale która nie zadowala się nimi do końca, lecz zachęca, pozwala, jakkolwiek normatywnie nie nakazuje uczynić *coś więcej*, od tego co określają jej przepisy. Innymi słowy, mieć *regulę*, która nie pozostaje tylko na płaszczyźnie prawnej, normatywnej, ale która przechodzi na płaszczyznę miłości i sugeruje, podpowiada, że należy dać Panu *coś więcej*, niż przepisy prawne, i że należy Mu to dać z miłości.

Dać coś więcej..., dokonać czegoś więcej.... „Coś więcej”, które – powtórzmy to sobie – nie jest kolektywne, ale jest bardzo osobiste i stawia sam na sam z Panem, w osobistym z Nim kontakcie. Z tym Panem, który – jak wiemy, bo często do lektury *Reguły* powracamy – na jej początku jawi się jako cel „służby, naśladowania, *obsequium*”, z tym Panem, który pośrodku *Reguły* pozostaje wzorem życia w posłuszeństwie Bogu Ojcu, z tym Panem, który w zakończeniu *Reguły* przychodzi jako Pan historii i wynagradza, zamyka ziemskie pielgrzymowanie i obdarza koroną chwały: *sam Pan, gdy się na sąd wróci, zapłaci mu!*

Życzę Wam, drogie Siostry, i modłę się dla Was o to, abyście w tym Roku Jubileuszowym Stulecia Zgromadzenia, potrafiły nie tylko podjąć, nie tylko włączyć się w te bogate jubileuszowe inicjatywy, (niektóre z nich przywołaliśmy sobie), ale byście, by każda z Was, natchniona *Regulą* karmelitańską, potrafiła uczynić *coś więcej*, dać Panu *coś więcej*, w osobistej z Nim – jedynym Panem Waszych serc – zażyłości.

Kochajcie drogie Siostry Wasze Zgromadzenie. Kochajcie Karmel Dzieciątka Jezus! W nim, w tym Karmelu zgromadził Was Pan Bóg, w nim płaszczem swej opieki – szkaplerzem, okryła Was Matka Najświętsza!

Niech więc Rok Jubileuszowy będzie naprawdę „czasem łaski i dniem zbawienia”. Niech posłuży każdej z drogich Sióstr odnowić się w postępowaniu za Panem, we wdzięczności za łaskę powołania. Niech w tym roku nie zabraknie szczególnej modlitwy o beatyfikację Założycieli Zgromadzenia. Tak jak oni, ową pamiętną liturgią sprzed 99.ciu lat, sprawowaną w krakowskim klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych na Wesołej, rozpoczynali to dzieło, które przyniosło Kościołowi tak wspaniałe owoce, tak i Siostry, dając Panu *coś więcej*, i krocząc z dobrego w lepsze, niech według słów św. m. Teresy od Jezusa, „zaczynają wciąż na nowo, coraz dalej, ku coraz lepszym rzeczom postępując” (*Fundacje*, 29,32), i stając się – zawsze według słów św. Teresy – być przykładem dla tych, które dziś przychodzą, „niczego nie zaniedbując, cokolwiek do doskonałości stanu sióstr należy” (por. tamże). Amen.